Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Rok XX. Kraków, czwartek 21 października 1937 Nr. 289 a

# NOWY DZIENNIK

## WYDANIE WIECZORNE

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.638. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

10 groszy

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

# Nagła ustępliwość Włoch i co się za nią kryje

Londyn, 21. 10. (L) Komunikat, ogłoszony po wczorajszym posiedzeniu podkomitetu nieinterwencji, stwierdza istotny postęp osiągnięty w toku środowej dyskusji co do głównego zagadnienia, będącego przedmiotem obrad oraz podkreśla, że przedstawiciele rządów reprezentowanych w podkomitecie zobowiązali się zreferować swoim rządom rezultat dyskusji. Podkomitet postanowił również dołączyć do sprawozdania deklarację, złożoną przez ambasadora Grandiego w dosłownym tekście. Zdecydowano również, że przed odbyciem następnego posiedzenia, które wyznaczono na piątek o g. 15-tej przewodniczący podkomitetu rozważy organizację aparatu niezbędnego do urzeczywistnienia propozycji, nad którymi we środę dyskutowano.

Powyższy komunikat wysuwa deklarację włoską na czoło dyskusji i czyni z niej właściwą podstawę dalszych rokowań. Deklaracja ta — jak wiadomo—zawiera istotnie jeden punkt, który w stosunku do stanowiska zajmowanego przez Włochy dotychczas, a zwłaszcza w stosunku do stanowiska, zajętego przez ambasadora Grandiego na poprzednim posiedzeniu, stanowi niewątpliwy postęp. Punkt ten dotyczy sprawy przyznania praw stron walczących. Dosłowny tekst propozycji włoskiej pod tym względem jest następujący:

**1) rząd włoski gotów jest zgodzić się, aby międzynarodowa komisja, której powierzone będzie podjęcie zarządzeń w celu ewakuacji obcych ochotników oraz nadzór nad tą ewakuacją, została natychmiast mianowana i bezzwłocznie wysłana do Hiszpanii, celem ustalenia dokładnej liczby cudzoziemców, walczących po obu stronach. Wyniki tych prac umożliwią postanowienia, w jaki sposób i w jakim stosunku ma nastąpić wycofanie.**

**2) rząd włoski, ożywiony duchem kompromisu i życzeniem znalezienia wspólnej płaszczyzny porozumienia, gotów jest z chwilą, gdy komitet będzie w posiadaniu raportu komisji, wysłanej do Hiszpanii, również rozważyć, jaka jest najlepsza, i najbardziej celowa droga praktycznego wykonania postanowień, przewidzianych w art. 8 planu brytyjskiego i powtórzonych w punkcie drugim deklaracji francuskiej z ubiegłej soboty, to zn. — zadecydować, w jakiej chwili i w jaki sposób przyznane być mają prawa kombatantów".**

**Ambasador Grandi podkreślił następnie, iż uważa, że deklaracja, jaką złożył w imieniu rządu włoskiego, oznacza przyjęcie brytyjskiego i francuskiego punktu widzenia w znacznym zakresie.**

Gdy minister Eden zapytał amb. Grandiego, czy rząd włoski wobec tego przyjmuje również brytyjsko - francuski pogląd, że przyznanie praw stron walczących nastąpć ma dopiero wtedy, gdy zostanie stwierdzony istotny postęp ewakuacji ochotników, amb. Grandi potwierdził, że takie istotnie jest stanowisko zajmowane przez Włochy.

W toku dalszej dyskusji ze strony włoskiej i niemieckiej poczynione zostały zastrzeżenia tylko co do tego, że instancją do stwierdzenia dokonanego istotnego postępu nie ma być raport komisji wysłanej na teren, lecz instancja wyłoniona przez komitet, t. zn. bądź komitet jako plenum, bądź też podkomitet, bądź wreszcie jakikolwiek inny autorytatywny organ, wyłoniony specjalnie w tym celu przez komitet nieinterwencji.

# Gen. Franco zyskał na czasie

Ustępstwo włoskie jest bardzo poważne, o ile chodzi o przyszłość, nie usuwa jednak całkowicie istniejących w danej chwili trudności. Nie ulega wątpliwości, że mianowanie komisji, które natychmiast wysłane być mają do Hiszpanii,

**nastręczy wiele trudności.**

Ponadto prace tych komisyj w terenie i na frontach niewątpliwie potrwają kilka tygodni i w ten sposób

**gen. Franco zyskuje znowu na czasie**

dla dalszego kontynuowania obecnej kampanii. Dalsza akcja nieinterwencyjna będzie więc polegała obecnie na tym, że przede wszystkim jako pierwsze posunięcie nastąpi t. zw. symboliczne wycofanie pewnej ilości ochotników po każdej stronie. Mowa jest o

**wycofaniu po każdej stronie dwóch tysięcy ochotników.**

Wycofanie ich wykonane byłoby pod kontrolą organów komitetu i na statkach udzielonych do dyspozycji na ten cel przez państwa w ramach kompetencji komitetu. Po symbolicznym wycofaniu rozpoczęłyby swą pracę komisje, wysłane do Hiszpanii w myśl 1-go punktu propozycji włoskiej.

Obie te sprawy: symboliczne wycofanie oraz organizacja komisji przedyskutowane i załatwione być mają na piątkowym posiedzeniu.

W razie dojścia w piątek do porozumienia w tych sprawach nastąpi

**bezzwłoczne zwrócenie się do obu rządów w Hiszpanii,**

przedstawienie im postanowień komitetu z prośbą o zajęcie stanowiska co do obu tych propozycyj.

### *Czyżby wpływ Hitlera?*

W kołach brytyjskich nie zdają sobie na razie sprawy z tego, co wpłynęło na zmianę stanowiska Włoch i co skłoniło Mussoliniego do wykazania większej niż dotąd chęci porozumienia. Wiadome jest tylko to, że instrukcja, polecająca amb. Grandiemu zajęcie takiego stanowiska, otrzymana została od Mussoliniego dopiero w środę o godz. 10-tej rano. Wynikałoby z tego, że

**Mussolini powziął decyzję w ciągu 12-tu gdzin po odbyciu wtorkowego posiedzenia,**

które zakończyło się tak minorowo. W niektórych kołach utrzymują zresztą, że zmianę stanowiska Mussoliniego zawdzięczać należy

**naciskowi kanclerza Hitlera,**

który zakomunikować miał wczoraj Mussoliniemu, że nie może się zgodzić na taktykę włoską w kwestii hiszpańskiej. Zmiana stanowiska Włoch, która stała się znana w Londynie między 4 a 5 po południu, **wpłynęła od razu na tranzakcje pozagiełdowe, powodując zwyżkę kursów.**

Londyn, 21. 10. (L) Cała prasa dzisiejsza z zadowoleniem rejestruje postęp, osiągnięty na wczorajszym posiedzeniu podkomitetu nieinterwencji. Niektóre dzienniki prawicowe w swych pochwałach dla Włoch posuwają się nawet tak daleko, że twierdzą, iż **Mussolini w ostatniej chwili uratował komitet nieinterwencji od niechybnej śmierci.**

# Pozgonie Feliksa Warburga

**Z Nowego Jorku nadeszła wczoraj wieczór żałobna wieść o zgonie Feliksa Warburga.**

Feliks Warburg urodził się w Hamburgu w roku 1871, gdzie kształcił się w szkołach średnich i wyższych. W roku 1894 wyemigrował on do Ameryki, gdzie w roku 1900 się naturalizował. Warburg poślubił córkę Jakuba Schiffa i stał się współwłaścicielem wielkiego nowojorskiego domu bankowego „Kuhn, Loeb and Comp.". Warburg odgrywał wybitną rolę w amerykańskim życiu finansowym i gospodarczym i należał do kierownictwa licznych wielkich przedsiębiorstw jak: Am. Securties Investing Comp., Staten Island Rapis Transit Railway Co i in.

W ciągu kilku dziesięcioleci Feliks Warburg z wielkim oddaniem poświęcał się wielostronnej działalności w różnych dziedzinach opieki społecznej. Jego inicjatywie zawdzięczać należy utworzenie w szkołach amerykańskich specjalnych klas dla dzieci słabowitych. Wiele uwagi poświęcał on zwalczaniu chorób dzieci i stosowaniu nowych metod w pielęgnowaniu niemowląt. Gdy Warburg zainteresował się zagadnieniem przestępczości wśród młodzieży, przyczynił się wielce do utworzenia specjalnych sądów dla nieletnich. Feliks Warburg wiele zdziałał w zakresie kształcenia zawodowego niewidomych i położył wielkie zasługi w dziedzinie kształcenia nauczycieli i podniesienia poziomu zawodu nauczycielskiego.

Feliks Warburg był też wielkim mecenasem sztuki. Jego cenne zbiory były zawsze dostępne dla studiujących. Dzięki jego poparciu powstały liczne muzea. Wybitny był też wpływ Feliksa Warburga na życie muzyczne Ameryki, gdyż rozwijał w tym kierunku intensywną działalność jako jeden z kuratorów „Institute of Musical Art" oraz „Philharmonic Symphony Society".

Feliks Warburg brał też bardzo czynny udział w żydowskim życiu społecznym, nie tylko jako hojny filantrop, lecz również jako organizator żydowskiej opieki społecznej.

Pod egidą Feliksa Warburga nastąpiło zespolenie wszystkich żydowskich instytucji dobroczynnych w Nowym Jorku w jedną centralę, która koordynuje rozległą działalność w różnych dziedzinach opieki społecznej.

Podczas wojny światowej Feliks Warburg stanął na czele „Jointu", który zorganizował wielką akcję pomocy dla pogrążonych w niedoli Żydów w krajach wschodnio - europejskich. Feliks Warburg był prezesem honorowym i członkiem zarządu wielu instytucyj dobroczynnych i kulturalnych i oświatowych.

Feliks Warburg szczególnie po swym pobycie w Palestynie w roku 1925 zajął **pozytywne stanowisko do żydowskiego dzieła odbudowy Palestyny i ofiarował znaczne sumy na cele palestyńskie.** Na rzecz Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie Feliks Warburg ofiarował pół miliona dolarów.

Feliks Warburg wybitnie współdziałał przy utworzeniu rozszerzonej Agencji Żydowskiej i na zebraniu założycielskim rozszerzonej Agencji Żydowskiej (Zurych 1929) wybrany został przewodniczącym Komitetu Administracyjnego A. Ż.

Również na ostatniej sesji rady Agencji Żydowskiej w Zurychu w sierpniu br. Feliks Warburg odegrał wybitną rolę i dramatyczne jego wystąpienia w związku z różnicą zdań w sprawie planu podziału Palestyny miały silny oddźwięk w całym świecie żydowskim.

# Mocarstwa zachodnie nakłaniają Japonię do udziału w konferencji brukselskiej

Tokio. 21. 10. (R) Ambasador Belgii złożył wczoraj w ministerstwie spraw zagranicz nych zaproszenie oficjalne Japonii do wzięcia udziału w konferencji brukselskiej Zaproszenie stwierdza, że stroną zapraszającą jest rząd belgijski wespół z Anglią i St. Zjednoczonymi, a celem konferencji ma być

*przestudiowanie przyjaznego załatwienia konfliktu chińsko japońskiego.*

Zaproszenie nie zawiera żadnej aluzji do Ligi Narodów. Koła dyplomatyczne są przekonane, że Japonia odrzuci zaproszenie. W kołach japońskich oświadczają, że rząd japoński nie może wziąć udziału w żadnej konferencji, wynikającej z prac genewskich i że trudno jest narzucić opinii publicznej przekonanie, że zaproszenie belgijskie uczynione jest niezależnie od Ligi Narodów. W kołach tych wyrażane jest przekonanie, że zbędnym jest udawanie się na konferencję, zwoływaną przez Anglię i St. Zjednoczone, podczas gdy Japonia może bezpośrednio dyskutować o interesujących te kraje zagadnieniach.

Minister spraw zagr. Hirota przyjmując z rąk ambasadora belgijskiego notę, zapraszającą Japonię na konferencję 9-ciu mocarstw, oświadczył, iż oficjalną odpowiedź rządu japońskiego wręczy po rozmowie z premierem ks. Konoye i zainteresowanymi ministrami.

Jak słychać, ambasadorowie W Brytanii i St. Zjednoczonych złożyli wizytę min. Hirota

*zalecając mu przyjęcie zaproszenia rządu belgijskiego Podkreślili oni, że konferencja nie ma bynajmniej na celu zadecydoawnie wrogich Japonii zarządzeń .W podobnym duchu uczynił wczoraj demarche ambasador francuski.*

# Nowa grabież włosko-niemiecka na Morzu Śródziemnym?

## Sensacyjna pogłoska o okupacji wysp hiszpańskich

Paryż, 21. 10. (A) Równocześnie z doniesieniem o ustępliwej deklaracji Grandiego w Londynie nadeszły tu wiadomości, że korpus ekspedycyjny, złożony z Włochów i Niemców, zająć miał wyspy Colubrette, położone w połowie drogi między Balearami i Zatoką Walencką. Ze swej strony Niemcy zajęły jakoby oddzielnie wyspę Alboran, położoną o 100 mil morskich od Gibraltaru i **panującą nad najbardziej wąskim szlakiem morza Śródziemnego.** Wszystkie te wyspy posiadają pierwszorzędną doniosłość strategiczną.

Nie jest wyłączone, że te ostatnie posunięcia podyktowały rządowi włoskiemu bardziej ustępliwe stanowisko w komisji londyńskiej tym bardziej, że prasa zachodnia obrusza się z niebywałym impetem na Rzym za „sabotowanie" ostatniej próby porozumienia w rzeczach Hiszpanii.

# „Przeprowadzka" z Walencji do Barcelony

## Rząd centralny zobowiązuje się do nienaruszenia autonomii Katalonii

Rzym. 21. 10. (R) Agencja Stefani w depeszy z Saint Jean de Luz donosi, iż między premierem rządu walenckiego Negrinem, a premierem Katalonii Companysem zawarty został, jak się zdaje, układ na następujących podstawach: Companys miał zgodzić się na przeniesienie rządu czerwonego do Barcelony w dniu 24 października pod warunkiem *iż rząd ten nie będzie się starał godzić w autonomię Katalonii.* Układ ten został osiągnięty głównie ze względu na głębokie zaniepokojenie wśród kierowników Hiszpanii czerwonej, wywołane położeniem wojskowym i wewnętrznym, które staje się coraz bardziej krytyczne i które wymaga koncentracji wszystkich sił i wszystkich urzędów celem stawienia oporu naciskowi powstańców.

## Anarchia w Gijon

Rzym, 21. 10. (R) Agencja Stefani donosi z Santander, że anarchiści w Gijon rozpoczęli swe dzieło niszczycielskie. W różnych dzielnicach miasta wybuchły pożary. W strefie portowej wysadzono dynamitem szereg gmachów. Magazyny są plądrowane. Miasto wydane jest na łup terroru. Anarchiści wtargnęli do więzień, gdzie przebywają więźniowie polityczni, których masakrowali.

# Rozwiązanie stronnictwa centrowego w Gdańsku

Gdańsk 21. 10. Dziś ukazało się tu zarządzenie senatu Wolnego Miasta Gdańska, rozwiązujące stronnictwo centrowe.

Równocześnie ulegają przymusowej likwidacji wszystkie stowarzyszenia i instytucje katolickie, mające łączność z tym stronnictwer

## NA WIDNOKRĘGU

### Syjonistyczny kahał lwowski przeciwko „żółtej łacie"

Na wczorajszym posiedzeniu Zarządu Gminy Żydowskiej we Lwowie uchwalono m. in. rezolucję w sprawie t. zw. ghetta ławkowego i zajść na wszechnicach.

W rezolucji tej uchwala Zarząd Gminy jednogłośnie:

1) przesłać żydowskiej młodzieży akademickiej wyrazy otuchy i uznania za jej ofiarne stanowisko w walce o prawo na tych wyższych uczelniach w Państwie, w których przez ograniczenia ławkowe naruszona została zasada równości obywatelskiej oraz godność ludzka i honor akademika żydowskiego;

2) zapewnić żydowską młodzież akademicką o pełnej solidarności ogółu społeczeństwa żydowskiego, które widzi w tej narzuconej akademikowi żydowskiemu walce, płomienny i gwałtowny protest przeciw próbom pozbawienia ogółu ludności żydowskiej równouprawnienia, gwarantowanego konstytucją Rzplitej Polskiej;

3) wezwać żydwską młodzież akademicką do wytrwania w tej walce, która jest walką nie tylko w obronie jej własnych praw, ale również odporem ogółu obywateli żydowskich Rzplitej i protestem przeciw fali antyżydowskiej w Państwie oraz przeciw wprowadzeniu średniowiecznego ghetta, które obraża godność całej ludności żydowskiej;

4) wyrazić uznanie i serdeczną sympatię tym coraz liczniejszym ugrupowaniom i światłym mężom wiedzy i pióra, którzy słowem i pismem przeciwstawiają się zarządzeniom ławkowym na niektórych wyższych uczelniach jako objawom systemu, który usiłuje zepchnąć ludność żydowską i jej młodzież do rzędu obywateli, pozbawionych należnych im równych praw obywatelskich.

### Echa wystąpienia prof. Michałowicza

Redakcja „Robotnika" otrzymała odpis listu, wysłanego przez grupę lekarzy Szpitala Wolskiego w Warszawie do prof. Michałowicza. Podajemy go dosłownie:

Czcigodny Panie Profesorze!

My niżej podpisani lekarze, pracujący na I-szym Oddziele chorób wewnętrznych Szpitala Wolskiego w Warszawie, pozwalamy sobie tą drogą złożyć Czcigodnemu Panu Profesorowi wyrazy naszego najgłębszego hołdu i uznania dla Jego stanowiska w sprawie antydemokratycznego zarządzenia „ławkowego", wydanego przez p. Rektora Uniwersytetu im. J. Piłsudskiego.

Stanowisko Pana Profesora w tej sprawie, będące zresztą tylko jednym z licznych przejawów bezkompromisowej walki, prowadzonej przez Pana w duchu realizacji szczytnych haseł wolności i braterstwa między ludźmi, niezależnie od ich przekonań, czy wierzeń, — jest dla nas bodźcem do zdwojenia wysiłków w pracy dla dobra Rzeczypospolitej i całego społeczeństwa.

Warszawa, dn. 20. 10. 1937.

Dr. D. Assenhajm, J. Bauer, I. Beiles, K. Berkman, R. Braun, J. Cygielstrjech, Deloff, J. Gryfenberg, W. Hejman, J. Held, L. Jelenkiewicz, M. Jelenkiewicz, J. Kogan, I. Nadel, I. Rejder, J. Rutkiewicz, Z. Seidenbeutel, E. Steffen jun., M. Temkin, B. Waksman, R. Welt, T. Wertheim, Mgr. T. Zyngier.

Natomiast „Goniec" warszawski pisze o wystąpieniu prof. Michałowicza:

„Z niesłychanego wystąpienia prof. Michałowicza widać, że jest on zwolennikiem staroszlacheckiego Liberum Veto. Jak niegdyś Siciński, wyklęty przez wszystkie pokolenia polskie, krzyczy: — nie pozwalam!"

Na marginesie tych słów pisze „Robotnik": „Haniebny wybryk. Słów brak, by napiętnować to wystąpienie. Pp. z „Gońca" po prostu się zapominają".

### Endecy przeciw gen. Hallerowi

W skład komitetu przyjęcia gen. Hallera w Tucholi, na Pomorzu, wchodził m. in. prezes tamtejszego koła Stronnictwa Narodowego oraz kilku członków tego koła. Na wiadomość, że gen. Haller stanął na czele „Stronnictwa Pracy", prezes tamtejszej endecji wycofał się z komitetu, pozostawiając innym członkom stronnictwa wolną rękę.

### Prof. Folkierski przewodniczyć będzie obradom Stronnictwa Narodowago

Na dzień 24 bm. zwołane zostało posiedzenie władz Stronnictwa Narodowego dla omówienia aktualnych spraw politycznych. Posiedzenie rady naczelnej Stronnictwa Narodowego odbędzie się pod przewodnictwem prof. Folkierskiego z Krakowa.

## „Muftiemu nie będą czynione żadne trudności"...

Bejrut 21. 10. PAT. Mufti Libanu odbył wczoraj konferencję z francuskim wysokim komisarzem Syrii de Martelem na temat stanowiska władz francuskich wobec wielkiego muftiego Jerozolimy. De Martel miał oświadczyć, iż wielkiemu muftiemu nie będą czynione żadne trudności. Bawiący obecnie w Damaszku były minister spraw zagranicznych Iraku Nuri Pasza Said spotka się dziś z wielkim muftim. Na bankiecie wydanym przez ministra spraw zagranicznych Syrii Nuri Pasza oświadczył, iż wszyscy Arabowie spodziewają się, że Palestyna zostanie uwolniona i będzie miała rząd narodowo - arabski, by mogła odegrać swą rolę wśród narodów arabskich.

* * *

Jerozolima 21 10. PAT. Sytuacja w Palestynie wyraźnie uspokoiła się. Jednakowoż nadchodzą jeszcze wiadomości z różnych okręgów o odosobnionych zupełnie zajściach. W Jerozolimie zginął pewien Arab w chwili, gdy przygotowywał bombę.

* * *

Jerozolima 21. 10. PAT. Klasztorna cisza jaka zwykle panuje dookoła kościoła betlemskiego, została dzisiaj nad ranem zakłócona na wymianą strzałów między terrorystami arabskimi a policją. Arabowie z ukrycia zaczęli ostrzeliwać budynek policji. Policja odpowiedziała strzałami, zmuszając napastników do ucieczki.

Jerozolimie grozi obecnie brak mięsa koszernego, ponieważ żydowscy rzeźnicy nie mogą swobodnie udawać się do położonych poza miastem rzeźni miejskich. Rzeźnie te mieszczą się w dolinie u stóp Góry Oliwnej. Dzisiaj rano w stajniach rzeźni zastrzelono 11 wołów. Poza tymi stosunkowo drobnymi incydentami, sytuacja uległa na ogół poprawie. Władze jednak nie zmniejszają czujności.

## Nocny pościg za włamywaczami w Częstochowie

Częstochowa. 21. 10. Nocy ubiegłej o godz. 12-ej 5-ciu uzbrojonych osobników, po uprzednim przecięciu sygnałów alarmowych i przewodów elektrycznych, włamało się do Spółdzielczego Banku Przemysłowców i Kupców, przy ul. Najświętszej Panny Marii.

Bandyci zostali spłoszeni przez strażnika prywatnej straży wartowniczej Józefa Gąsiora i rzucili się do ucieczki. Strażnik puścił się w pogoń za uciekającymi. *Wywiązała się gęsta strzelanina obustronna, podczas której bandyci przestrzelili strażnikowi w kilku miejscach płaszcz, nie raniąc go jednak.*

Zaalarmowana policja szybko przybyła na miejsce i ujęła jednego z bandytów. Pościg za członkami bandy trwa w dalszym ciągu.

## Zawalił się dom w Katowicach

Katowice, 21. 10. Dziś około godz. 1.30 w nocy przy ul. św. Jana L. 16 w Katowicach zawalił się 3-piętrowy dom, należący do kupca Maksymiliana Königsberga z Bytomia.

Zawaliły się zupełnie 3 sufity oraz ściana środkowa, natomiast ściana frontowa pozostała nie naruszona. Dom był opróżniony z uwagi na zauważoną poprzednio możliwość katastrofy. Przyczyną katastrofy mogły być z jednej strony zbyt głębokie wykopy pod fundamenty, przy budowie nowego domu, z drugiej zaś niezabezpieczenie środkowej ściany w samym domu we właściwym czasie.

W domu sąsiednim pod l. 14 również pokazały się szczeliny.

### Zderzenie dwóch statków niemieckich

Amsterdam. 21. 10. (R) Statek niemiecki „Westfalen" zderzył się w porcie z innym statkiem niemieckim „Schwalbe". „Westfalen" silnie uszkodzony zatonął w ciągu kilku minut, przy czym zginęło 7 członków załogi. Katastrofa wydarzyła się skutkiem bardzo słabej widoczności w gęstej mgle.

## Sylwetki dnia

# NOWY PREMIER TURECKI

Dymisja generała Izmet Inönü, który od przeszło dwunastu lat bez przerwy kierował rządem tureckim, dała powód do rozmaitych domysłów na temat zmian politycznych w Turcji. Pisano

O PROJEKTACH PRZEKSZTAŁCENIA USTROJU PAŃSTWOWEGO.

Izmet Inönü miał przygotować plan rewizji konstytucji, przewidujący rozwiązanie Zgromadzenia Narodowego i wprowadzenie dwuizbowego przedstawicielstwa z izbą niższą wybieraną na podstawie głosowania powszechnego i senatem jako radą przyboczną szefa państwa Kemala Atatürka.

Źródłem tych pogłosek były artykuły dziennika tureckiego „Tan" rozważające możliwość reform w celu odmłodzenia kierowniczych sfer politycznych. Inne znowu wiadomości mówiły

O ROZDŹWIĘKACH MIĘDZY PREMIEREM A MINISTREM SPRAW ZAGRANICZNYCH RUSZTI ARASEM NA TLE PORAŻKI TURCJI PRZY WYBORACH DO RADY LIGI NARODÓW W GENEWIE I UKŁADU W NYON

który był nieprzychylnie przyjęty przez część prasy tureckiej. Spodziewano się że ustąpienie Izmeta Inönü pociągnie za sobą dla równowagi dymisję Ruszti Arasa i gruntowną rekonstrukcję gabinetu.

Komunikat sekretariatu prezydenta republiki tureckiej kategorycznie zaprzeczył wszystkim tym słuchom i ostro zgromił „niektóre dzienniki" za „poruszanie spraw ojczyzny w taki sposób, jak gdyby chodziło o jakiś kraj daleki i egzotyczny bez sprawdzenia wiadomości u władz kompetentnych i odpowiedzialnych". Wedle słów komunikatu

INFORMACJE O PROJEKTACH REWIZJI USTAW ZASADNICZYCH O NOWYCH WYBORACH I O DALSZYCH ZMIANACH W RZĄDZIE BYŁY ZUPEŁNIE BEZPODSTAWNE.

Jednocześnie urzędowy organ wydawany w języku francuskim pt. „Ankara" stwierdził że Izmet Inönü ustąpił ze stanowiska premiera na własne życzenie „odczuwając potrzebę wypoczynku" i że Kemal Atatürk nadal darzy go całkowitym zaufaniem głęboką przyjaźnią oraz wdzięcznością za zasługi jakie poniósł dla ojczyzny i jej wodza.

„Izmet — pisała „Ankara" — w swym życiu pełnym chwały doznał zaszczytu, jaki przypada w udziale niewielu śmiertelnym. Zaszczyt ten to służba u Atatürka. Imię Atatürka jest symbolem niepodległości narodowej i wszystkich jej owoców. — Najświetniejsza kwalifikacja rewolucjonisty tureckiego streszcza się w słowach: służyć Atatürkowi.

NAJWYŻSZA WŁADZA W NASZYM KRAJU TO SERCE ATATÜRKA.

Izmet zalicza się do pierwszego szeregu ludzi co znaleźli miejsce w tym sercu".

Izmet był istotnie towarzyszem broni i współpracownikiem Kemala w najważniejszych okresach walk o nową Turcję. Podczas wojny wyzwoleńczej lat 1920—1922 dowodził frontem w Azji Mniejszej. Był przewodniczącym delegacji tureckiej na lozańskiej konferencji pokojowej. W październiku 1923 r. stworzył pierwszy swój gabinet rządowy który pozostawał u władzy do listopada roku następnego. Ponownie objął stanowisko premiera w marcu 1925 r. Od owego czasu pełnił funkcje szefa rządu do dni ostatnich.

Kemal Atatürk mianował jego następcą dotychczasowego ministra gospodarki Dżelala Bajara. — Nowy premier również od wielu lat należał do grona najbliższych współpracowników dzisiejszego władcy Turcji. Po zakończeniu wojny światowej, był organizatorem i dowódcą wojsk narodowych w Anatolii. Podobnie jak Izmet odznaczył się w tureckiej wojnie wyzwoleńczej. Później Kemal powierzył mu zorganizowanie finansów i bankowości nowego państwa. Dżelal Bajar poniósł na tym polu wielkie zasługi, wyzwalając Turcję z niewoli obcego kapitału.

## Sensacyjny proces prasowy w Londynie

# 20 tys. funtów szterlingów grzywny za antyżydowską enuncjację

W Londynie zakończył się onegdaj sensacyjny proces z oskarżenia lorda Camrose'a przeciwko Mosleyowi, jego pismu „Action" i autorowi oszczerczego artykułu, który to pismo wydrukowało.

Kim jest lord Camrose?...

Od czasu śmierci lorda Northcliffa, tj. od 1922 roku ciągle aktualna była kwestia odziedziczenia korony „króla prasy brytyjskiej. Przez pewien czas zdawało się, że następcą tronu będzie lord Beverbrook, wydawca pisma „Daily Express" lub lord Rothermeere, właściciel pisma „Daily Mail" oraz pięciu innych pism, których łączny nakład wynosi pięć milionów egzemplarzy dziennie.

Obecnie jednakże nie ulega wątpliwości, że tytuł „króla prasy brytyjskiej" przejął lord Camrose, stojący na czele potężnego koncernu prasowego, wydającego 32 różne pisma o łącznym nakładzie, sięgającym blisko 10 milionów egzemplarzy!

Lord Camrose, który właściwie nazywa się William Berry, rozpoczął karierę dziennikarską jako goniec w jednym z mniejszych pism prowincjonalnych. Małemu Williamowi spodobała się jednak praca dziennikarza. Sam zaczął nią się interesować i początkowo „honorowo" przynosił wiadomości z miasta. Redaktor ocenił należycie jego zdolności reporterskie i William Berry stał się wkrótce jednym z najlepszych reporterów. Oczywiście, że w małym prowincjonalnym miasteczku angielskim trudno było zyskać sławę zdolnego reportera, o którym mówiłby cały świat. Wprawdzie, mając lat szesnaście William Berry był już jednym z głównych współpracowników prowincjonalnego pisma, ale ambicje chłopca sięgały znacznie dalej.

W 22-im roku życia William Berry, biorąc ze sobą wszystkie swe oszczędności, udał się do Londynu, gdzie zaczął wydawać skromne pisemko p. t. „Advertising World". Był on jednocześnie głównym współpracownikiem, naczelnym redaktorem i wydawcą swego pisma. Pismo zdobywało jednak coraz więcej czytelników i po krótkim czasie doszło do tego, że William Berry mógł już ściągnąć do współpracy swego brata, obecnego lorda Cumsly.

Po ośmiu latach obydwaj bracia byli już właścicielami kilku pism sprtowych i popularnego pisma ilustrowanego p. t. „Penny Illustrated Paper". Ale największy rozgłos i najwięcej dochodu zdobyli obydwaj lordowie w 1915 roku, gdy zakupili pismo „Sunday Times", najpopularniejszy tygodnik angielski.

Po wojnie koncern braci Berry rozszerzył znacznie swe wydawnictwo przez zakup nowych pism. Własnością ich stało się pismo „Daily Graphic", następnie tygodnik „Bystander" i wpływowy organ londyńskiego city „Financial Times".

Przez pewien czas toczyła się zażarta walka między koncernem braci Berry z jednej strony, a koncernami lorda Beverbrooka i Rothermeera z drugiej strony, jednakże bracia Berry wyszli zwycięsko z tej walki. Lord Beverbrook i lord Rothermeer musieli sprzedać większą część swych pism prowincjonalnych. W rezultacie powstał „Zjednoczony trust gazetowy", na którego czele stanęli obydwaj bracia Berry.

Umocniwszy należycie swe pozycje na prowincji, obaj bracia ruszyli do ataku na prasę stołeczną. Lord Camrose kupił za cztery miliony funtów „Daily Sketch" i wreszcie w 1927 roku „Daily Telegraph", którego nakład spadł wówczas do stu tysięcy egzemplarzy. Nowy właściciel ulepszył to pismo i uczynił zeń wpływowy organ, który pod jego kierownictwem zyskał nakład pół miliona egzemplarzy. Ostatnim nabytkiem lorda Camrose'a jest „Morning Post".

Lord Camrose, nie bacząc na swe skomplikowane obowiązki, wynikające z zajmowania stanowiska zarządzającego tak olbrzymim koncernem prasowym, nie przestał być mimo wszystko dziennikarzem.

Ostatnio nazwisko lorda Camrose'a obiegło całą prasę europejską w związku z jego słynnym procesem prasowym.

Lord Camrose wystąpił przeciwko angielskiej partii faszystowskiej Mosleya na drogę sądową w związku z artykułem, jaki ukazał się w naczelnym organie Mosleya „Action". W artykule tym pewien oszczerca nazwał lorda „żydowskim finansistą międzynarodowym" i zarzucił mu brak patriotyzmu oraz działanie na szkodę państwa. Śledztwo wykazało, że autorem tego artykułu był dawny poseł niezależnej Labour Party, a obecnie faszysta Beckett. Lord Camrose pociągnął do odpowiedzialności wydającą pismo „Action" partię faszystowską, autora atrykułu Becketta oraz drukarnię, która pismo to drukowała. Sensacyjny ten proces wywołał olbrzymie zainteresowanie w Londynie.

W toku przewodu sądowego wyszło na jaw, że lord Camrose nie jest bynajmniej Żydem i rodzina jego pochodzi z Walii. Stwierdzono ponadto, że nie było żadnych podstaw do pomawiania lorda Camrose'a o brak patriotyzmu i działanie na szkodę państwa. Sensacyjny ten proces wykazał, że partia faszystowska Anglii świadomie operowała kłamstwem, by zdyskredytować wpływowego potentata prasowego, który często demaskował zakulisowe machinacje Mosley'a.

W wyniku rozprawy sąd uznał, że, oskarżeni są winni zniesławienia i skazał ich na zapłacenie odszkodowania w wysokości 20 tysięcy funtów szterlingów. Z tej sumy oskarżeni winni zapłacić Camrose'owi 12.500 funtów szterlingów i wydawnictwu „Daily Telegraph" 7.500 funtów.

Należy przy tym zaznaczyć, że wyroki w trybunale cywilnym w Anglii ferowane są również przez ławę przysięgłych, składającą się z jedenastu osób. W wyżej wymienionym procesie werdykt ławy przysięgłych był jednogłośnie potępiający, a kara wyjątkowo bardzo wysoka. Sędzia-przewodniczący oświadczył przy ogłoszeniu wyroku, że całkowicie zgadza się z orzeczeniem sędziów przysięgłych.

## Poparcie Włoch dla muftiego

Rzym. 21. 10. PAT. „Stampa" omawiając sprawy Palestyny, solidaryzuje się ze stanowiskiem wielkiego muftiego Jerozolimy. Wyzwanie, rzucone przez Anglię Arabom przez projekt podziału Palestyny — pisze „Stampa" — zostało podjęte przez ludzi zdecydowanych na wszystko. Solidarność świata muzułmańskiego zatacza coraz szersze kręgi.

## Czy księstwo Windsoru pojadą do Moskwy?

Berlin. 21. 10. Ambasador sowiecki w Berlinie zaprosił bawiącego tam księcia Windsoru wraz z jego małżonką w imieniu swego rządu do Moskwy na dzień 7 listopada — gdzie miałby oglądać wielkie uroczystości, jakie się tam odbędą z okazji 20-tej rocznicy rewolucji bolszewickiej.

Źródła francuskie donoszą, jakoby ks. Windsoru był skłonny przyjąć to zaproszenie, zwłaszcza, że przy tej okazji miałby sposobność przestudiowania problemu robotniczego w Sowietach. Przypomnieć należy, że ks. Windsoru zajmuje się obecnie bardzo zagadnieniami socjologicznymi.

Na wypadek przyjazdu do Moskwy, ks. Windsor miałby być przyjęty na audiencji u Stalina.

## Kącik dla Pań

# Gwiazdy filmowe ofiarami smukłej linii

I znowu młode życie padło ofiarą w walce o kontraktowo zastrzeżoną — smukłą linię. Złotowłosa Renata Müller, czarująca „prywatna sekretarka“, padła ofiarą paragrafów smukłości. Śmierć Renaty Müller jest typowym wypadkiem następstwa zbyt radykalnej procedury odtłuszczającej. — Drobna komplikacja, która w normalnych warunkach byłaby się napewno pomyślnie skończyła — przy zupełnie wycieńczonym organiźmie wywołała katastrofę.

Barbara la Marr, pierwszy „wamp“ amerykańskiego filmu, Jean Harlow, platynowa gwiazda i wreszcie Renata Müller — żeby wymienić tylko najbardziej znane nazwiska — okupiły swoim życiem ścisłe przestrzeganie punktów kontraktu.

Przekroczenie granicy dozwolonej wagi ten wla dczy nakaz „linii“ kosztował trzy młode życia.

Smukła linia jest teraz jednym z głównych paragrafów mody. Naturalnie, że granice nieraz dość daleko od siebie odbiegają. Bo jeśli waga gwiazdy filmowej nie śmie przekroczyć 50 kg, kobiety z innych „obozów“ są zadowolone, jeśli ich waga przekracza to maksimum bodaj nawet o piętnaście kilogramów.

W związku z tym powstał w ostatnich latach na wielką skalę rozgałęziony przemysł: wszystkie te recepty dietetyczne, leczenia hormonami, terapie naświetleniowe, operacje kosmetyczne, kuracje zio łowe przeróżnych rodzajów — można je naliczyć na tuziny — które są do pewnego stopnia nieszkodliwe, o ile zachowuje się pewne granice i nie ma się zbyt wygórowanych ambicji.

Pod nadzorem lekarskim przeprowadzona kuracja odtłuszczająca przy zastosowaniu indywidualnej diety, nie może wywołać poważnych zaburzeń w organiźmie. Ale jeśli, jak to się dzieje w świecie filmowym i teatralnym, przekracza się dozwolone granice, metody te mają często niebezpieczne i zgubne nasępstwa.

Ostatnio nawet już śpiewaczki operowe, które dotychczas miały prawo do bujnych kształtów — zaczynają się „przestawiać“ na smukłą linię.

Znany wiedeński profesor dr Schur ostro wypowiada się przeciwko tym „szaleństwom linii“:

„Im pełniejsza i tęższa — tym zdrowsza“ — tak brzmiało jeszcze niedawno pseudo naukowe hasło. Okres rubensowski mamy już za sobą, ale teraz wpadliśmy w drugą skrajność.

Smukła linia za wszelką cenę, za cenę piękności zdrowia, nieraz nawet i życia.

Nie chcę wspominać o wszystkich następstwach tych szaleńczych kuracji, które niszczą urodę, mają więc wręcz przeciwny skutek. Chcę tylko podać mały spis tych chorób, które są wynikiem owej tak popularnej dzisiaj kuracji:

Zanik muskułów, ciężkie zaburzenia przy trawieniu, silna nerwowość, neuralgia, zapalenia skóry w przeróżnych wariacjach anemia, dolegliwości kręgosłupa, ciężkie katary jelit, schorzenia kośćca, puchlina wodna itp.

Każda z tych chorób może zakończyć się śmiercią. Naturalnie nie zawsze zachodzą podobne komplikacje. Ale jedno jest całkiem pewne:

Po każdej radykalnej kuracji odtłuszczającej powstają zmarszczki, pierścienie pod oczyma, skóra wiotczeje, traci swoją sprężystość i świeżość i te braki nie łatwo dają się usunąć.

Nie mówiąc już o innych dodatkowych zjawiskach, jak sine ręce, czerwone nosy itp. I to jest następstwem radykalnej kuracji głodowej.

Kuracje odtłuszczające przerodziły się w jakiś sport. Laicy nie zdają sobie sprawy z tego ile szkody mogą im przysporzyć takie „dni owocowe“ — mleczne, albo w ogóle post. Tylko sumienny lekarz może orzec, czy i o ile należy zeszczuplеć.

*(S)*

## Kraków wczoraj i dziś

# Sensacyjna kradzież 4 cennych obrazów z mieszkania prof. Waltera

W krótkiej notatce kronikarskiej podaliśmy swego czasu wiadomość o zuchwałej kradzieży obrazów z mieszkania prof. dr. Waltera w Krakowie. Obecnie podajemy dalsze ciekawe szczegóły tej afery, która w świetle dochodzeń policyjnych przedstawia się następująco:

W kwietniu br. Wydział Śledczy w Krakowie powiadomiony został przez prof. Waltera, że w mieszkaniu jego skradziono cztery obrazy, a to pędzla Fałata, Wyczółkowskiego, Stanisławskiego i Malczewskiego, których wartość przekraczała 2.000 zł. Zawiadomiona o kradzieży policja wszczęła dochodzenia, w wyniku których objęci zostali aktem oskarżenia Juliusz Immerglück, Julian Meus, Henryk Żbik i Emanuel Spett.

Jak wynika z zeznań oskarżonych, Żbik namówił Immerglücka do kradzieży obrazów z mieszkania prof. Waltera. Żbik udał się razem z Immerglückiem do mieszkania lekarza, rzekomo celem zasięgnięcia porady lekarskiej. W czasie pobytu w mieszkaniu wskazał Żbik Immerglückowi obraz Malczewskiego, o który mu chodziło. W kilka dni później zjawili się obaj przed domem prof. Waltera. Immerglück wszedł na górę i znalazłszy się w poczekalni zdjął obraz, wyjął go z ramek, które wrzucił za piec, a następnie płótno schował do teczki, którą wręczył Żbikowi.

Kradzieży dalszych trzech obrazów dokonano w kwietniu br. Wówczas to Immerglück, Meus udał się do gabinetu profesora, natomiast Immerglück czekał w poczekalni. Wówczas to zdjął ze ściany trzy obrazy, które zawinął w papier. Dokonawszy tego, zawołał służącą, której oświadczył, że ma silny ból głowy i prosi o szklankę wody. Gdy służąca wyszła z pokoju po wodę, Immerglück otworzył drzwi i podał paczkę z obrazami czekającemu w kurytarzu Spettowi.

Meus udał się do gabinetu profesora, natomiast Waltera. Immerglück i Meus weszli do wnętrza, a Spett czekał na polu.

Następnego dnia wszyscy trzej udali się do restauracji na ul. Długiej, gdzie ukryli obrazy. Zabrali je stamtąd i wyjechali do Warszawy, gdzie sprzedali je za 350 zł.

Ponieważ miejsce zamieszkania Spetta było przez długi czas nieznane, prokurator oskarżył jedynie 3 jego towarzyszy. Po jakimś czasie Spett zgłosił się jednak do władz i wówczas sporządzono przeciw niemu odrębny akt oskarżenia.

Na wokandzie sądowej znalazła się w dniu dzisiejszym sprawa Spetta. W kurytarzu sądowym zjawił się dziekan prof. dr. Walter, wezwany w charakterze świadka.

Nie jest wykluczone, że sprawa będzie traktowana łącznie ze sprawą Immerglücka, Meusa i Żbika i w tym celu proces będzie odroczony.

# Sprawca napadu na kupca żydowskiego w Krynicy został aresztowany

Urząd Śledczy w Krakowie otrzymał wiadomość o ujęciu sprawcy włamania i rabunku, jaki miał miejsce w Krynicy. Do sklepu p. Mendla Wienera włamał się w nocy zamaskowany osobnik, który skradł kilka flaszek wódki i po dokonaniu kradzieży wychodził przez kurytarz na ulicę.

W tym momencie w drzwiach mieszkania stanął Wiener, który został zbudzony szmerami. Bandyta sterroryzował Wienera rewolwerem i zawrócił go do sklepu, gdzie pod groźbą zabicia zrabował gotówkę 120 zł.

Posiadając jedynie rysopis sprawcy policja przystąpiła do prowadzenia dochodzeń, które po czterech tygodniach uwieńczone zostały sukcesem. Ujęto sprawcę kradzieży i rabunku w osobie Michała Demczke, który został osadzony w więzieniu do dyspozycji władz sądowych.

## Sekretarze ZZZ oskarżeni o pochwalenie strajku

Na dzień 22 i 23 bm. rozpisana została przed Sądem Przysięgłych w Krakowie rozprawa dwóch sekretarzy ZZZ pp. Głuchowskiego z Krakowa i Barańskiego z Chrzanowa oskarżonych o to, że na wiecu urządzonym przez Radę Zawodową ZZZ w Chrzanowie w dniu 15. I. 1937 r. pochwalili bezpośrednią akcję strajkową.

Akt oskarżenia opiera się w pierwszym rzędzie na zeznaniach funkcjonariuszy policji w Chrzanowie. Obrony oskarżonych podjął się adwokat Dr. Rudolf Güntner.

## Pożar mieszkaniowy

Straż pożarna wyjeżdżała dziś o godzinie 5 rano do mieszkania Aleksandra Kremera, chorążego W. P., gdzie wybuchł pożar. Zapaliła się drewniana ścianka, a ogień powstał z powodu nieszczelności przewodów kominowych. Po godzinnej akcji pożar został ugaszony.



## Teatry i Kina

**TEATR ŻYDOWSKI (BOCHEŃSKA 7)**

Czwartek: „Tajemnica lekarska“ Fodora z Idą Kamińską.

**TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO**

Czwartek: „Cezar Kajus Kaligula“.

—<>—

**REPERTUAR KINOTEATRÓW**

**ADRIA:** Ziemia błogosławiona (Paweł Mun.).
**APOLLO:** Trójka hultajska (Sielański, Kondrat, Woliński, Skonieczny).
**ATLANTIC:** „Zakochane kobiety“ (Simone Simon, Janet Gaynor) i „Królowa lodu“ (Sonia Henie).
**BAGATELA:** „W cieniu samotnej sosny“ (Sylvia Sidney) oraz rewia „Na aktualnej fali“.
**PROMIEN:** „Boccacio“ (film niemiecki).
**STELLA:** „Piekielny wąwóz“ i „Syn marnotrawny“.
**SZTUKA:** „Detektyw z Honolulu“ (Warner Oland).
**UCIECHA:** Atak o świcie (Errol Flynn i Kay Francis).
**WANDA:** Czar Cyganerii (Jan Kiepura, Marta Eggerth).

# Giacomo Meyerbeer — wielki kompozytor żydowski

**JAK POWSTAŁO NAZWISKO?**

(n) Żyd wieczny tułacz — tak właściwie można by nazwać wielkiego muzyka i kompozytora Jakuba Meyerbeera. Bezustannie zmieniał miejsce pobytu, tułał się po różnych krajach Europy, a często prześladowało go prawdziwie żydowskie „szczęście": on dawał światu wspaniałe i nieprzeciętne dzieła muzyczne, a świat odpłacał mu za to drwinami i brakiem uznania.

Był synem żydowskiego bankiera, Herza Beera, w Berlinie, gdzie urodził się w r. 1791. Ojciec jego matki, Meyer Wolf, uchodził za jednego z najbogatszych Żydów w Berlinie. W testamencie swym zapisał cały majątek ukochanemu wnukowi, Jakubowi, pod warunkiem, że on do swego nazwiska doda jeszcze imię dziadka, Meyer. W ten sposób powstało później nazwisko Meyerbeer.

**PIERWSZE NIEPOWODZENIA**

Muzykalne skłonności występować poczęły u Jakuba bardzo wcześnie. Już jako 7-letni chłopak występował na publicznym koncercie, a kiedy liczył 9 lat słynął już w Berlinie jako pianista. W owym czasie wszystkie dwory książęce w Niemczech hojną ręką popierały muzykę, mimo to jednak w oczach mieszczaństwa muzyka była jedynie rozrywką, w żadnym wypadku jednak nie uchodziła za sztukę. Dlatego też rzadko który z bogatych mieszczan pozwalał na to, aby dzieci obierały muzykę jako zawód. Wobec muzyków miano takie same mniej więcej uprzedzenie co wobec aktorów. Rodzina Beerów była jednak pod tym względem wyjątkiem i dbała właśnie o wykształcenie i rozwinięcie naturalnych skłonności muzycznych swego syna. Jego nauczycielem był Bernard Anzelm Weber, dyrektor Opery wiedeńskiej, potem zaś udał się młody Jakub do Darmstadtu, gdzie kształcił się dalej u księdza Voglera, którego uczniem był też późniejszy słynny kompozytor niemiecki, twórca Opery „Freischütz", Carl Maria Weber.

Po jakimś czasie angażuje nowego muzyka żydowskiego książę heski jako kompozytora nadwornego. Meyerbeer tworzy wówczas Operę biblijną p. t. „Ślubowanie Jeftego", która jednak nie cieszyła się powodzeniem. Również komiczna Opera „Tysiąc i jedna noc" wystawiona we Wiedniu w r. 1814, doznała niezwykle chłodnego przyjęcia.

**Z JAKUBA — GIACOMO**

Po tych dwóch porażkach młody kompozytor czuł się tak zniechęcony, że przez jakiś czas nosił się z myślą zrezygnowania z kariery muzycznej. Jednakże wiedeńscy przyjaciele, którzy poznali się na niezwykłych zdolnościach Meyerbeera dodali mu otuchy, wskazując na to, że aby dojść do doskonałości, musi się zapoznać przede wszystkim z muzyką włoską i przyswoić sobie gruntownie technikę operową.

Meyerbeer wybiera się więc do Włoch, gdzie w przeciągu 6-ciu lat studiuje włoskie pieśni ludowe, chcąc wniknąć w tajemnicę jej melodyjności Mistrzem dla niego jest przede wszystkim Rossini, twórca „Wilhelma Tella" i „Cyrulika sewillskiego". Teraz zaczyna się nowy okres twórczości Meyerbeera, a jego dzieła odznaczają się niezwykłą dramatycznością. Meyerbeer wykazuje zadziwiającą wprost zdolność wywoływania muzyką teatralnych efektów i emocjonujących sytuacyj, szczególnie w operach osnutych na tle historycznym. On też staje się reprezentantem nowej muzyki włoskiej i zżywa się sam z otoczeniem w tej mierze, że zmienia niemieckie imię Jakub na włoskie Giacomo.

**W ATMOSFERZE PARYŻA**

Tymczasem zaczyna się Meyerbeera okres nieszczęść i klęsk rodzinnych. Umiera jego ojciec, umiera dwoje jego dzieci a kompozytor w głębokim smutku oddaje się wyłącznie muzyce religijnej. Dopiero po 7-letniej przerwie w r. 1831 następuje nowy zwrot w jego życiu Opera paryska wystawia jego dzieło, a jego imię staje się od razu głośne w całej Europie.

Zarówno pod względem politycznym jak i literackim jest wówczas Paryż stolicą Europy. Tu przybywają najwybitniejsi reprezentanci literatury i sztuki, tu bawi Heine, Börne i Turgeniew, tu żyją Chopin i Liszt, tu rozwija się i porywa wszystkich prąd romantyczny, któremu patronuje największy poeta Francji, Wiktor Hugo. Nic więc dziwnego, że Meyerbeer zakochany jest w Paryżu i że szuka tu impulsów do nowej twórczości.

I dziwna rzecz w owych latach największe uznanie i popularność zdobywają w Paryżu żydowski kompozytor, Halevy swoją operą „Żydówka" (wystawioną poraz pierwszy w r. 1835) oraz młoda Żydówka, Eliza Feliks, która ze skromnych początków staje się najwybitniejszą artystką Komedii Francuskiej, występując pod przybranym nazwiskiem Rachel — tak bowiem brzmiało imię bohaterki wspomnianej opery Haleviego.

**POD WPŁYWEM CHOPINA...**

Ówczesny Paryż zaś oddawał się bez wyjątku prawie hulankom i zabawom, swawoli i wyuzdaniu Jednym z nielicznych wyjątków w sferach artystycznych, które z reguły hołdowały „cygańskiemu" sposobowi życia, był właśnie Meyerbeer. Prowadził spokojne i szczęśliwe życie rodzinne, zdala od krzykliwego gwaru, zachowując stale pewną wyniosłość i dumę. Charakterystyczna jest anegdota, którą o Meyerbeerze opowiadają: Meyerbeer żył w przyjaźni z polskim kompozytorem, Chopinem. Pewnego razu, po sprzeczce z żoną, kiedy podenerwowany chciał odszukać swoich przyjaciół spędzających czas na beztroskiej zabawie, otrzymał nagle nową kompozycję, przesłaną mu przez Chopina. Meyerbeer natychmiast zasiadł do fortepianu i odegrał utwór Chopina z głębokim uczuciem. Jego żona, która nasłuchiwała, tak przejęła się tą piękną muzyką, iż całkiem zapomniała o kłótni, weszła do pokoju męża i uścisnęła go serdecznie. Meyerbeer wzruszony napisał list do Chopina, w którym donosi mu o całym zajściu i zaprasza do siebie, by mógł być świadkiem jego szczęścia rodzinnego.

**UZNANIE I SŁAWA**

W r. 1831 wystawił Meyerbeer w Paryżu pierwszą ze swoich 4-ch nieśmiertelnych oper pt. „Robert". Sukces był wręcz niebywały, a przypisać go należy zarówno muzyce, jak i świetnemu tekstowi libretta, napisanego przez znanego autora francuskiego, Scribe'a. Za jednym zamachem Meyerbeer stał się sławą światową, a Opera paryska, która była przed bankructwem, od razu dźwignęła się z upadku.

I tu znowu widzimy, jak ten genialny artysta umiał przystosowywać się do otoczenia. Meyerbeer z całym zapałem studiuje historię i sztukę francuską i stara się wniknąć w jej ducha, by go sobie przyswoić. Istotnie też druga Opera Meyerbeera „Hugenoci", wystawiona w r. 1836, osnuta jest na tle tragicznego wydarzenia w dziejach Francji, znanego pod nazwą Nocy Św. Bartłomieja. Następnym dziełem Meyerbeera jest opera „Prorok", przedstawiająca powstanie protestanckich chłopów przeciwko szlachcie w Holandii i Niemczech w 16-tym wieku. Wciąż jeszcze najwięksi śpiewacy mają tu właśnie w tej operze niezwykle dużo pola do popisu, a Caruso uważał ją za jedną z najwspanialszych.

**WROGOWIE: SCHUMAN I WAGNER**

Meyerbeer cieszył się wielkim uznaniem publiczności która zachwycała się niezwykłą wprost melodyjnością jego oper. Ale miał on też przeciwników, którzy twórczość jego poddawali surowej krytyce. Głównym jego przeciwnikiem był znany kompozytor Robert Schuman, który nie mógł mu przebaczyć, że „zdradził" niemiecką ojczyznę, tworząc w języku włoskim i francuskim. Bardziej jeszcze zawzięty jego wrogiem był Wagner. Przez długi czas żyli oni w największej zgodzie, zwłaszcza wtedy, kiedy Wagner był jeszcze nieznany i korzystał w szerokiej mierze z wpływów Meyerbeera. On to wystarał się dla Wagnera o zajęcie w żydowskim nakładzie Schlesingera i dzięki niemu wystawiły teatry w Berlinie i Dreźnie pierwsze opery Wagnera „Rienzi" i Latającego Holendra".

Później jednak w r. 1850 wystąpił Wagner przeciw Meyerbeerowi z pamfletem, nazywając go „żydowskim bankierem, który wziął się do muzyki".

**W SALONIE SŁYNNEJ RACHEL**

Zażyła przyjaźń istniała też między Meyerbeerem a genialną artystką Rachel. W jej salonie spotykał się z Halevim, z Adolfem Cremieux, z Heinem, który często stroił sobie żarty z tego, że Meyerbeer zbytnio stara się o reklamę. Heine miał też może po części rację, kiedy na swój sposób powiedział: „Kto będzie starał się o popularność dla Meyerbeera po jego śmierci"? Meyerbeer bowiem istotnie starał się wszystkimi środkami o to, by zapewnić swoim utworom powodzenie, sam nawet często angażował klakierów, aby wywoływali swoimi brawami odpowiedni nastrój. Coś z prawdy mieści się też w innym powiedzeniu Heinego: „Meyerbeer jest nie tylko muzycznym kapelmistrzem oper, ale i kapelmistrzem swej sławy. Na jedno jego skinienie wszyscy członkowie orkiestry grają hymny pochwalne na jego cześć".

Dalszą operą Meyerbeera, która cieszyła się olbrzymim powodzeniem była „Afrykanka", która do dziś należy do żelaznego repertuaru operowego.

Zmarł w r. 1864 licząc lat 73, a pochowany został na żydowskim cmentarzu w Berlinie. W jego pośmiertnej spuściźnie znajduje się niedokończona opera osnuta na żydowskim motywie pt. „Judyta". Znaczną część swego majątku przeznaczył testamentem na rzecz instytucyj filantropijnych we Francji i Niemczech.

# Dziwolągi reklamy amerykańskiej

Jeden z wybitnych publicystów, doskonały znawca psychiki amerykaskiej, oświadczył kiedyś, że chcąc poznać Amerykę, trzeba czytać ogłoszenia w amerykańskich dziennikach. Jest w tym dużo prawdy. Istotnie reklama amerykańska nie cofa się przed niczym dla propagandy danego artykułu, w czym zresztą od dawna naśladuje ją także Europa.

Sądząc z treści ogłoszeń w amerykańskich dziennikach, muszą Amerykanie być najbardziej łatwowiernym narodem na świecie. Wystarczy odpowiedni graficzny rysunek, stosownie dobrany tekst — umieszczony na pierwszej stronie dziennika, aby zapewnić ogłoszeniu skuteczność handlową.

Pewien nauczyciel tańca w ten sposób zachwala swą niezawodną metodę nauki stepu: „Kto w dzisiejszych czasach nie zna „stepu" nie jest pełnym człowiekiem. Poznanie tajników tego tańca jest ważniejsze niż jedzenie i spanie Clark Gable tańczy one stepa codziennie przez 6 do 7 godzin i twierdzi że to dopiero daje pełne zadowolenie z życia. Za 50 centów prześlę każdemu wykład „one i two stepa" po którego przerobieniu będziecie lepiej tańczyc, niż Fred Astaire. I poczciwi Amerykanie w to wierzą, a nauczyciel tańca metodą korespondencyjną otrzymuje z 50 centowych opłat codziennie swoje 50 do 100 dolarów.

W innym piśmie amerykańskim czytamy: „Wypluj prędko gumę, którą żujesz i zastanów się przez dwie minuty, czym jest człowiek, który nie ma włosów. Ruina, szkielet, grzyb, postrach panien i dzieci, przedmiot drwin ze strony swych kolegów. Ale, jeśliś łysy, nie rozpaczaj. Odetnij poniżej zamieszczony kupon i prześlij go dziś jeszcze, dołączając dolara. Po trzech tygodniach, dzięki naszej maści na porost włosów, chodzić będziecie z włosami długimi i bujnymi jak u Tarzana lub Grety Gar

## Chiński Czerwony Krzyż



Znak swastyki na mundurze chińskiego żołnierza nie powinien w błąd wprowadzać. Jest to stary symbol buddyjski, który z hitleryzmem nie ma nic wspólnego. W Chinach znak ten spełnia rolę emblematu, odpowiadającego Czerwonemu Krzyżowi. Na zdjęciu naszym sanitariusz chiński udziela pomocy dziecku jednej z wielu tysięcy rodzin uchodźców w Szanghaju.

# LOSY MAJĄTKU HR. ZAMOYSKIEGO NA SŁOWACZYZNIE

## zależne od losów powstania hiszpańskiego

*(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")*

**PRAGA**, w październiku

(C) Rzeczywiście nie do uwierzenia, że na Słowaczyźnie istnieje miejscowość kąpielowa której rozwój zależny jest od losów powstania gen. Franco w Hiszpanii...

Tuż przy pięknej Drodze Wolności — czytamy w „Prager Boersen - Courier" — położona jest mała miejscowość kąpielowa, która po ciężkich trudnościach finansowych, jakie jej właściciel miał do przezwyciężenia, powoli powraca do normalnego życia. Jest to miejscowość kąpielowa Wyszne Rożbachy będąca własnością hrabiego Zamoyskiego. Trudności finansowe tego młodego szlachcica polskiego, który dawniej należał do najbogatszych rodzin szlacheckich w Polsce, budziły przed rokiem wielkie zainteresowanie w sferach finansowych. Jego wielkie majątki w Czechosłowacji obciążone były długami, dochodzącymi do dwunastu milionów koron czechosłowackich, a wszystkie próby likwidacji tych zadłużeń zawodziły. Były czasy, gdy nie mógł się znaleźć nabywca, któryby za 7.000.000 Kcz nabył całe posiadłości, rozcięgające się na obszarze 3000 hektarów, obejmujące prócz olbrzymich lasów także kąpiele Wyszne Rożbachy, Lubownię i Mniszek.

Hrabina Zamojska jest siostrzenicą exkróla Alfonsa, który w miejscowościach tych corocznie spędzał kilka tygodni na polowaniu. Gdy zawiodła dalsza próba odciążenia tych majątków, gdy bez rezultatu zakończone zostały rokowania z wielką angielską firmą drzewną — zwyciężyła idea solidarności w hiszpańskiej rodzinie Bourbonów. Rodzina królewska dała się nakłonić do pomocy. Zaofiarowała kilka milionów, i przy pomocy dyrektora Christa z esseńskich zakładów Krupa udało się hr. Zamoyskiego uratować. Zarząd majątkami objął w swe ręce Christ i dzięki niemu długi zmniejszyły się do 2 i pół miliona koron. Dług ten zahipotekowany jest w Banku Spiskim.

Obrót taki nastąpił dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności, a częściowo też dzięki napływowi gości do miejscowości kuracyjnej i koniunkturze przemysłu drzewnego. Kąpiele oczywiście wymagają dużo inwestycyj. W tym roku wydano na ten cel jeden milion koron cz. a dalszy program inwestycyjny przewiduje jeszcze wydatek 3 milionów kcz. bowiem wybudowany ma być nowy hotel o 100 pokojach oraz dom kąpielowy. Plan rozbudowy może być realizowany stosunkowo łatwo bowiem na miejscu jest budulec, kamieniołomy i cegła. Miejscowość ma być należycie upiększona, aby przyciągała gości. Przyznać trzeba — dodajemy — że Rożbachy znajdują się w cudownym położeniu i umiejętna ręka może z miejscowości tej stworzyć prawdziwą perłę.

Królewska rodzina hiszpańska nadal chce pozostać zainteresowana finansowo w Rożbachach Wysznych i majątku Zamoyskiego. Przyobiecała dalszą pomoc finansową, o ile — stosunki w Hiszpanii rozwijać się będą dla Alfonsa pomyślnie. Cytowane czasopismo dalej ujawnia, że niebawem w Szwajcarii odbędzie się narada familijna, w której weźmie udział także hr. Zamoyski. Tam zapaść ma decyzja, o ile oczywiście Franco spełni zobowiązania swoje wobec hiszpańskiej rodziny królewskiej.

# Pogłoski o straceniu hr. Wielopolskiej

Z Berlina nadeszła pogłoska, jakoby miała być stracona hrabina Wielopolska pozostająca prwie od dwóch miesięcy w więzieniu.

Jak wiadomo, hrabina Wielopolska została aresztowana przez niemiecką tajną policję polityczną, przy czym jednak powód aresztowania utrzymany był w tajemnicy.

Mówiono różnie. Jedni twierdzili, że hr. Wielopolska uwikłana jest w poważną aferę szpiegowską, drudzy zaś, że chodzi o przemyt narkotyków do Niemiec.

Dotychczas brak potwierdzenia wiadomości o jej straceniu.

---

bo. Gdyby jednak to nie nastąpiło, odeślemy wam dolara".

Dział ogłoszeń amerykańskich zawiera najróżniejsze polecenia. Wiernych do grobu towarzyszy lub towarzyszek życia, partnerów do bridge'a, niezawodne recepty na fabrykację whisky, które ukazywały się nawet w czasach prohibicji, przepisy na wyrób wody kolońskiej, szampana, pilzneńskiego piwa domowym sposobem itd. Za 30 centymów można „nauczyć" się po francusku, niemiecku, poznać drogą koresp. zasady boksu catch as catch can itp. A szczytem wszystkiego jest „szkoła wyższej dyplomacji za 50 centów", ogłaszająca się w jednym z pism chicagowskich. Ogłoszenie dodaje, że Mr G. D. Bryon tylko dlatego zrobił w krótkim czasie tak wspaniałą karierę polityczną, że przeszedł kurs korespondencyjny wyższej szkoły dyplomacji za jedne 50 centów.

W amerykańskich pismach wolno ogłaszać każdemu co tylko zechce, na każdej stronicy pisma — byleby zapłacił odpowiednią sumę.

# WIADOMOŚCI SPORTOWE

## Fablok-Makkabi

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się jedno z najciekawszych spotkań Ligi Okręgowej pomiędzy leaderem w tabeli Fablokiem a Makkabi. Zawody te wzbudziły zrozumiałe zainteresowanie, ze względu na wielką stawkę powyższych zawodów. Drużyna Fabloku po pozyskaniu kilku zawodników śląskich znajduje się w rewelacyjnej formie, o czym świadczą ostatnie zwycięstwa w mistrzostwach, to też zawody z Makkabi zapowiadają się bardzo ciekawie. Początek zawodów o godz. 2.30 pop. na boisku Makkabi.

## Otwarcie sztucznego toru w Katowicach

Otwarcie Sztucznego Toru Łyżwiarskiego w Katowicach nastąpi w dniu 30 października br. — Prace przygotowawcze, które trwają od 2-ch tygodni, są już na ukończeniu.

## Najlepszy tyczkarz -- inwalidą

Jak wiadomo, na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Katowicach w dniu 12 września czołowy tyczkarz polski Sznajder odniósł kontuzję w kolano Po prześwietleniu okazało się, że oprócz naderwania ścięgna nastąpiło odłupanie kości i wylew w stawie kolanowym. Po kilkutygodniowym pobycie w szpitalu Sznajder powrócił do domu, jednak w dalszym ciągu kuleje, tak, że o startach na razie nie może być mowy. W związku z tym Pogoń poczyniła starania, by poddać go gruntownym badaniom przez dra Levitoux w Warszawie.

## Angielska armia terytorialna

Anglia ma trudności z werbowaniem ochotników do armii lądowej. Pomimo natężenia propagandy i polepszenia warunków w służbie, napływ ochotników nie wzrasta i deficyt liczbowy w szeregach armii utrzymuje się w dalszym ciągu. We wrześniu rb. zwerbowano 1906 rekrutów, co już stanowi o 350 ludzi więcej niż we wrześniu roku ubiegłego. Od kwietnia do września rb. wstąpiło do armii 21.390 ochotników. Ogólna liczba szeregowców w angielskiej armii terytorialnej wynosi na 1 października rb. 146.378 ludzi i 8.878 oficerów. Jest to znikoma liczbowo siła zbrojna w porównaniu z armiami państw kontynentalnych.

## Amerykańska praktyczność

W Chicago panuje epidemia paraliżu dziecięcego t. zw. Heine - Medina. Ze względu na zaraźliwość tej choroby, szkoły powszechne i średnie zostały zamknięte. Aby umożliwić jednak dzieciom naukę, dzienniki i radio chicagowskie podjęły się zadania przekazywania lekcji codziennie, w druku i w transmisji radiowej. W tak prosty sposób rozwiązano kwestię zastąpienia zawieszonych lekcji w szkołach.

## Ubezpieczenie od... wyłysienia

Jedno z angielskich towarzystw asekuracyjnych wprowadziło nowy dział ubezpieczeń: ubezpiecza ono swoich klientów na wypadek wyłysienia. Klient otrzymuje odszkodowanie w razie jeśli łysina szkodzi mu w wykonywaniu czynności zawodowych. Ze względu na duży napływ klientów tego typu premia ubezpieczeniowa jest dość niska. W polisie ubezpieczeniowej znajduje się jednak klauzula, opiewająca, iż ubezpieczony winien co trzy miesiące dać się zbadać przez specjalistę i wykonywać jego zalecenia.

# Maratończycy mają szanse w Koszycach

## Stanisław Petkiewicz ma głos

Znakomity trener lekkoatletyczny p. Stanisław Petkiewicz ogłasza ciekawe uwagi na temat możliwości polskich maratończyków, którzy w przyszłym tygodniu staną na starcie międzynarodow. maratonu w Koszycach.

Wyjazd Przybyłka i Marynowskiego na międzynarodowy bieg maratoński do Koszyc, który odbędzie się w czwartek 28 bm. nastąpi we wtorek rano Będzie to pierwszy start polskich biegaczy maratonu w zawodach międzynarodowych (wyłączywszy Igrzyska Berlińskie). Tegoroczna forma naszych biegaczy długich dystansów jest wyjątkowa.

Po niepowodzeniach na Olimpiadzie w Berlinie gdzie Fiałka, z powodu kontuzji, biegu maratońskiego nie ukończył, a Gancarz, po „przespacerowaniu kilku kilometrów, wylądował gdzieś w trzeciej dziesiątce, nic nie zapowiadało wielkich wyników.

Tymczasem już wczesną wiosną doczekaliśmy się przyjemnej niespodzianki. Krakowianin Fiałka w drugą niedzielę wygrywa tradycyjny, od lat kilkunastu rozgrywany 25 km bieg przez ulice Berlina „Quer durch Berlin" w doskonałym czasie 1 g. 25 min, zostawiając swoich przeciwników o kilkaset metrów za sobą. Dopiero po roku trening przed olimpijski zrobił swoje.

Mistrzostwo Polski w maratonie rozegrane w początkach września w Łodzi, w nieobecności Fiałki dało zwycięstwo Przybyłkowi w doskonałym czasie 2 godz. 37 m. 02 sek, stanowiącym nowy rekord Polski. Faworyt tego biegu Marynowski nie wytrzymał narzuconego mu przez siebie tempa i przyszedł o 8 minut za zwycięzcą.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że w chwili obecnej Przybyłek i Marynowski są najlepszymi polskimi maratonistami, bo Fiałka nie trenuje. Po biegu w Berlinie, Fiałce odnowiła się kontuzja nogi, przez pewien czas na początku sezonu jeszcze trenował, a potem zaprzestał. Stawał też do biegu na 10 klm na mistrzostwach Polski w Chorzowie w lipcu, lecz tego biegu nie ukończył. W chwili obecnej brak jest jakichkolwiek wiadomości o nim.

Przybyłek od czasu mistrzostw Polski ani razu nie startował. Czy będzie w stanie powtórzyć wynik łódzki?

Jeśli choć w przybliżeniu go powtórzy, to jestem spokojny o wynik biegu w Koszycach. A w ogóle będzie to czwarty bieg maratoński Przybyłka. Po raz pierwszy startował w r. 1935, gdy zwyciężył ówczesnego faworyta Gancarza w czasie 2 godz. 54 min. w roku ubiegłym we Lwowie przegrał do tegoż Gancarza — w czasie 2:48 (Gancarz 2 g. 45 min.)

Marynowski od biegu w Łodzi nie próżnował. W dwa tygodnie po biegu łódzkim stanął do mistrzostw w chodzie na 50 klm w Białymstoku. — Wygrał ten chód, a w chwilę potem chciał jeszcze stawać do biegu 5 klm na bieżni, gdyż na pierwszą nagrodę przeznaczony był ładny zegarek. Jednak nie dopuszczono go do biegu.

4 października Marynowski biegał na zawodach Warszawianki 5 klm, osiągając jak na siebie doskonały czas 15.56, a w niedzielę w biegu na przełaj o mistrzostwo Polski zajął 3-cie miejsce.

Przeciwnicy naszych biegaczy nie są jeszcze znani. Według tymczasowych wiadomości, ma startować elita Europy. Napłynęły zgłoszenia z Niemiec Francji, Austrii, Węgier i Łotwy.

Przybyłek powinien powtórzyć czas łódzki, zaś Marynowski może pobiec wiele lepiej, aniżeli w 2 godz. 45 min., gdy sobie nieco inaczej rozłoży siły.

Polscy długodystansowcy przez zwycięstwo Fiałki w Berlinie zdobyli renomę, czy Przybyłek i Marynowski ją podtrzymają?

# Niezasłużona porażka fińskich bokserów w Łodzi

Rozegrany w Łodzi mecz bokserski pomiędzy K. S. „Gayer" a reprezentacją Helsingforsu zakończył się zwycięstwem „Gayera" w stosunku 9:7. Wynik ten nie odpowiada przebiegowi walk w ringu — gdyż Finnowie mecz wygrali w sposób wyraźny. Sędziowie punktowi zabrali im przynajmniej 4 punkty. Wyniki techniczne według kolejności walk są następujące: (na pierwszym miejscu zawodnicy Helsinek):

O. Lehtinen zwyciężył Usielskiego, Huuskonen wygrał z Dolatą, Savolainen według orzeczenia sędziów przegrał walkę z Augustoviczem. Tymczasem ten ostatni wyraźnie tę walkę przegrał.

Ta sama historia powtórzyła się z A. Lethinenem Walka Teivunen z Pisarskim miała przebieg drachowskim 2-im, a w rzeczywistości walkę wygrał Walka Aroli z Kulibabką zakończyła się na remis. Laine został pokonany łatwo przez Ostrowskiego. Wkala Toivunen z Pisarskim miała przebieg dramatyczny Pisarski lepszy technicznie, wskutek nieostrożności nie ustrzegł się od silnych ciosów Fina i w pierwszej i 2-ej rundzie trzy razy znalazł się na deskach. Ostatnią rundę Pisarski pewnie rozstrzygnął na swoją korzyść i spotkanie wygrał.

W ciężkiej — Sampila pokonał Jaskółkę (Zjednoczone). W ringu sędziował p. Sierota. Na punkty Bertano (Finlandia), Jankowski (Łódź) i Przepióra (Poznań).

# Odwieszeni działacze objęli urzędowanie

## Oficjalne zakończenie zatargu ze Śląskiem

W ostatnim posiedzeniu Śląskiego OZPN na zaproszenie urzędującego prezesa insp. Żółtaszka — wzięli udział odwieszeni działacze i objęli funkcje w zarządzie. Obecnie zarząd śląskiego OZPN przedstawia się następująco: prezes — insp. Żółtaszek, I. wiceprezes inż. Czuszek, II. wiceprezes p. Mastalarz, sekretarz p. Antoszewski, skarbnik p. Chmiel, przewodniczący wydz. gier i dysc. p. Cyganek (zastępczo za p. Wybierskiego), przewodniczący WSS p. Laband, referent wyszkoleniowy p. Janicki. Poza tym do zarządu weszli pp. mec. Bartuś, mgr. Sztuka oraz p. Spiegelman, który został dokooptowany w miejsce p. Donnerstaga.

Poza tym uchwalono przedłużyć kontrakt z obecnym trenerem p. Ringerem do marca 1938.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kaufer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.